

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/106194,Marian-Gruzewski-i-ruch-homokratyczny-w-dokumentacji-komunistycznego-aparatu-bez.html>



Seans spirytystyczny w Warszawskim Towarzystwie Metapsychicznym, 1927 r. Fot. z zasobu NAC

ARTYKUŁ

Marian Gruzewski i „ruch homokratyczny” w dokumentacji komunistycznego aparatu bezpieczeństwa

Autor: TOMASZ KROK 19.03.2024

W 1952 r. Wojskowy Sąd Rejonowy skazał Mariana Gruzewskiego na karę 7 lat więzienia, a jego współpracowników na wyroki od 7 do 5 lat więzienia. Oskarżenie argumentowało, że podsądni usiłowali „przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego”. Tak zakończył się barwny epizod w życiu Gruzewskiego –

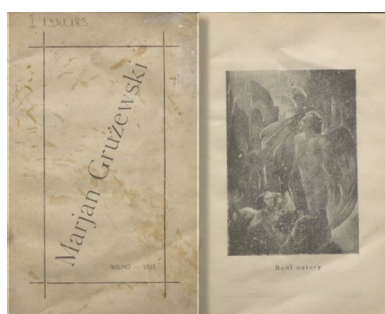
malarza i spirytysty, samozwańczego „króla” i autora mistycznej ideologii „homokratycznej”.

Marian Gruzewski urodził się najprawdopodobniej 22 września 1885 r. w Warszawie, w rodzinie kupca, Piotra Gruzewskiego, właściciela sklepu kolonialnego w Wilnie. W 1910 r. został absolwentem tamtejszego gimnazjum rosyjskiego. Po jego ukończeniu pozostał w rodzinnym domu, mieszkając wraz ze swoją matką Pauliną (jego ojciec zmarł w 1906 r.). Około 1914 r. pod wpływem swojego krewnego, ziemianina Bronisława Jana Wróblewskiego, zainteresował się modnymi wówczas praktykami spirytystycznymi.

Malarz-spirytysta

Według jego wyznawców rzekome zdolności mediumistyczne Mariana Gruzewskiego przejawiały się u niego już od najmłodszych lat. Miały one polegać na odnotowywaniu w jego pobliżu niezidentyfikowanych głosów i niewidzialnych postaci poruszających przedmioty. Świadczyli o tym także materialne zjawy, co było zresztą typowe dla seansów spirytystycznych w tamtym okresie. Sesje mediumiczne skutkowały także czynionymi przez niego opisami wizji przyszłości.

Od 1919 r. dzięki protektoratowi spirytysty, prezesa Towarzystwa Psycho-Fizycznego oraz członka parawolnomularskiej „Wielkiej Łoży Rycerzy Ducha”, Prospera Szmurły, Gruzewski na poważnie zajął się malarstwem. Miał wówczas tworzyć w różnych stylach (m.in.: barokowym, renesansowym, klasycystycznym i impresjonistycznym). Gruzewski wierzył, że jego ręce prowadziła niewidzialna siła z zaświatów, na co dowodem miały być właśnie jego prace.



Marjan Gruzewski, Wilno 1927 (ze zbiorów Biblioteki Narodowej)

W 1920 r. w czasie inwazji bolszewickiej przeniósł się (wraz ze swoim bratem Ludwikiem) do stolicy, gdzie na

dobre oddał się malarstwu. Rok później, pierwszą, indywidualną wystawę jego prac w warszawskim Salonie Polskiej Sztuki Nowoczesnej zorganizował malarz, profesor historii sztuki i prorektor Wolnej Wszechnicy Polskiej Wincenty Trojanowski. Grużewski wraz ze środowiskiem „Polskiego Towarzystwa Metapsychicznego” psychologiem prof. Uniwersytetu Łódzkiego Albertem Dryjskim oraz architektem i wykładowcą akademickim Alfonsem Emilem Gravierem miał wówczas prowadzić „koło masonerii okultystycznej”. Jak pisała o ezoterycznych zapatrywaniach Grużewskiego socjolog religii Anna Mikołajko, która przeanalizowała jego publicystkę:

„zakładał, że »światopogląd ezoteryczny« opiera się na wierze w Boga, stąd zawsze istniał związek szkół ezoterycznych z systemami religijnymi. »Ezoteryzm – stwierdzał – w swej symbolice Boga określa jednością, wielością zaś stworzony wszechświat«. To, w jaki sposób dany system ezoteryczny (a także religijny) rozumie ową »jedność« Boga i jej związek z »wielością« świata, decyduje o monoteistycznym lub panteistycznym charakterze systemu. Oba jednak – zdaniem Grużewskiego w ostatecznym rozrachunku – pojmują ten związek zanadto substancjalnie i dlatego są w błędzie”¹.

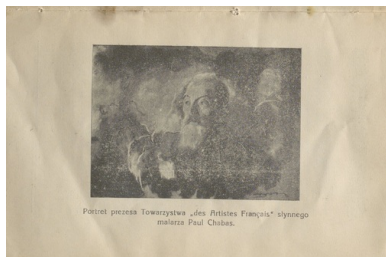
29 sierpnia 1923 r. w Warszawie na Uniwersytecie Warszawskim prace Mariana Grużewskiego, które miały powstać podczas transów mediumicznych, zostały zaprezentowane przez Prospera Szmurłę szerokiemu gremium zagranicznych gości z całego świata, którzy przybyli na II Międzynarodowy Kongres Badań Psychicznych. W szczególności miały przypaść one do gustu paryskim badaczom zjawisk paranormalnych, dzięki czemu na przełomie 1923/1924 przez dwa miesiące Grużewski przebywał na stypendium Francuskiego Towarzystwa Metapsychicznego. W następnych latach wziął udział w wielu wystawach, był jedynym polskim medium, którego obrazy były pokazywane za granicą (Paryż – 1927 r.; Ateny – 1929 r.; Rzym – 1930 r.). W 1928 r. Grużewski udał się do Włoch, gdzie dzięki gościnie swojego znajomego, malarza Wacława Dyzmańskiego, przebywał prawie dwa lata.

Utrzymywał się dzięki zamówieniom portretowym wykonywanym na zlecenie miejscowej arystokracji oraz kleru. Na początku lat 30. powrócił do kraju. Jak można dowiedzieć się z prasy, wraz ze swoim bratem Ludwikiem stał się bohaterem głośnej sprawy związanej z rzekomym finansowym wykorzystaniem przez Grużewskich wspomnianego wcześniej, a nieżyjącego już wówczas, krewnego ziemianina – Bronisława Jana Wróblewskiego, właściciela majątku w Wiżulanach (Vyžulionys – położonego na terenach dzisiejszej Litwy).

Według ówczesnych gazet, w tym stołecznego „Wolnomyśliciela”, powołującego się na akta sądowe, bracia Grużewscy mieli rujnować finansowo Wróblewskiego (opisanego jako „miejscowego dziwaka”) poprzez podjęcie próby nakłonienia go do założenia „Państwa św. Ewangelii”. Jego spadkobiercy chcieli przekonać sąd, iż właściciel dworu w Wiżulanach padł ofiarą hipnozy. W „Państwie” tym ubóstwiany przez Wróblewskiego Marian Grużewski, jako nowy „zbawca Polski i świata”, zajmował stanowisko „namiestnika” (zapewne chrystusowego), jego brat stanowisko „księcia regenta”, a sam Wróblewski stanowisko „marszałka” i „markiza”. Sprawa miała mieć swoje podłoże w udanej podobno próbie wyłudzenia przez braci Grużewskich

praw do majątku Wróblewskiego poprzez zastosowanie „mediumicznych sztuczek”.

W czasie okupacji Gružewski do 1941 r. przebywał w Wilnie, gdzie w dalszym ciągu zajmował się malarstwem. Po zajęciu miasta przez Niemców schronił się w okolicznej wsi, gdzie jego brat prowadził gospodarstwo rolne. W 1944 r., po zdobyciu Wilna przez Sowieców, na krótko powrócił do miasta. W maju 1945 r. został repatriowany i osiedlił się w Toruniu.



Ilustracja ze stron broszury:
Marjan Gružewski, Wilno 1927 (ze zbiorów Biblioteki Narodowej)

Powojenne losy

We wrześniu tego r. decyzją Państwowego Urzędu Repatriacyjnego (PUR) przydzielono mu gospodarstwo we wsi Babiniec (dzisiejsze woj. łódzkie). W czerwcu 1946 r. zdał gospodarstwo i przeniósł się do Łodzi. Początkowo przebywał w bursie PUR-u, następnie przeniósł się do lokum w dzielnicy Rogi. W 1949 r. zamieszkał u swoich znajomych sprzed okupacji, braci Stefana i Freda jr. Greenwoodów, w pałacu Edwarda Kerna przy ul. Piotrkowskiej 179.

Greenwoodowie, urodzeni w Łodzi, byli obywatelami brytyjskimi, wnukami Stephena Greenwooda, który przybył do Łodzi w latach 70. XIX wieku wraz z synem Fredem seniorem i postanowił ulokować tu pieniądze w przemyśle fabrycznym (w 1873 r. zatrudniał on łącznie 150 osób). W 1930 r. jego majątek był na tyle znaczący, że mógł zakupić okazały pałac na ulicy Piotrkowskiej, w którym po 1950 r. zamieszkał właśnie Gružewski.

Po wybuchu wojny bracia Greenwood zostali aresztowani, a następnie zwolniono ich po dwóch miesiącach. W 1942 r. aresztowano ponownie Stefana z powodu nielegalnego przesyłania przez niego środków pieniężnych do swoich kontrahentów w Warszawie. Został za to ukarany grzywną. Ostatecznie wypuszczono go w 1943 r. Obaj bracia w czasie okupacji mieszkali w Łodzi, młodszy z nich Fred administrował budynkami, zaś Stefan od czerwca 1945 r. do kwietnia 1949 r. przebywał za granicą w interesach, po czym powrócił do Polski, chcąc pomóc bratu. Po wojnie fabryki Greenwoodów zostały przejęte przez państwo.

Według ustaleń Wojskowego Sądu Rejonowego przedstawionych w toku przewodu sądowego początkowo znajomość Gružewskiego z Greenwoodami miała opierać się na organizowaniu przez nich seansów

spirytystycznych.

Okultyści, Episkopat i MBP

Ich aktywnością zainteresowała się po wojnie grupa polskich działaczy katolickich, scharakteryzowana roboczo przez bezpiekę mianem „antymasońskiej komórki Episkopatu Polski”, kompletująca informacje na temat domniemanych wolnomularzy oraz okultystów działających w Polsce po wojnie.

Zespół ten, działający od 1946 r. nieformalnie finansowany przez lubelskiego biskupa i późniejszego prymasa Stefana Wyszyńskiego oraz biskupa łódzkiego Michała Klepacza, prowadzony był przez Jerzego Krasnowolskiego, aktywistę katolickiego pełniącego w czasie okupacji stanowisko prezesa Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”.

Krasnowolski był w czasie okupacji członkiem konspiracji niepodległościowej, uczestnikiem Powstania Warszawskiego, a po wojnie prominentnym działaczem stowarzyszenia PAX i późniejszym wiceprezesem Klubu Inteligencji Katolickiej „Dialog” w Warszawie. Od 1949 r. był on współpracownikiem Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego o pseudonimie „Stanisław Pielewski” i dostarczał bezpiece informacje zarówno o masonerii, jak i o prymasie Wyszyńskim. Drugim co do rangi członkiem komórki był Ludwik Tyborowski, również aktywista katolicki, związany ze środowiskiem KIK-u, okupacyjny członek organizacji „Krzyż i Miecz” i działacz katolickiej organizacji „Odrodzenie” oraz późniejszy publicysta miesięcznika „Więź”.

Tyborowski był w kontekście Gruźewskiego bardzo istotną postacią, ponieważ przeniknął on do środowiska osób zrzeszonych wokół mediumicznego malarza, a materiały i informacje, które od niego pozyskiwał, stały się kanwą notatek i materiałów zarówno „komórki antymasońskiej”, jak i samej bezpieki.

W nocy z 6 na 7 maja 1952 r. organy MBP aresztowały „członków komórki antymasońskiej”. Jako powód zatrzymania podano ich

„uczestnictwo w tworzeniu nielegalnej grupy zbierającej informacje o masonerii”.

Dalsza część śledztwa przeciwko członkom komórki utkwiała w martwym punkcie, ponieważ, jak napisano w materiałach ze śledztwa, nie udało się znaleźć żadnych „materiałów kompromitujących”. W skutek tego śledztwo umorzono w lipcu 1952 r. Aresztowanych wypuszczono z więzienia, jednak zarekwirowano materiały komórki. Jak odnotował autor protokołu zatrzymania Krasnowolskiego, oficer Tadeusz Cibor:

„Niektóre z tych materiałów posiadały dużą wartość operacyjną. Między innymi materiały dostarczone przez niego (Krasnowolskiego) wykorzystane zostały do sprawy »Ośrodka Homokratycznego«”.

Ruch Homokratyczny

W 1952 r. podczas przesłuchania Tyborowski zeznał oficerowi MBP, że Grużewski miał mu przekazywać wiadomości dotyczące ideologii „kabały chrześcijańskiej”, z której prowadził wykłady. Jak zeznawał, w 1951 r. Grużewski poinformował go o swoich przygotowaniach do zorganizowania na terenie Polski grup „homokratycznych”, których ideologia i ustrój społeczny przeciwstawia się ustrojowi Polski Ludowej.

W koncepcji Grużewskiego słowo „homokracja” oznaczała „władzę człowieka”, etymologia tego słowa wzorowana była zapewne na greckiej „demokracji” (gr. *démos* „lud”, *krátos* „władza”), jednak termin „homokracja” możemy uznać za słowo-hybrydę biorącą się ze zbitki łac. *homo* i gr. *krátos*, bowiem greckie *homós* oznacza „taki sam, jednakowy”. Tyborowski miał poznać Grużewskiego z pomocą swojej informatorki, przedwojennej członkini Polskiego Towarzystwa Teozoficznego, Wiktorii Grzmielewskiej, którą znał z wykładów u innego okultysty, działacza esperanto i spółdzielcy Jana Zawady. Tyborowski spotykał się z Grużewskim regularnie od połowy 1947 r. do maja 1952 r., co kilka miesięcy. Około 1951 r. zaczął z nim cykl dyskusji dotyczących Ruchu Homokratycznego.

Według informacji Tyborowskiego, oprócz dwójki Brytyjczyków, zaufanym Grużewskiego był Kazimierz Grochal – urodzony w Łodzi technik włókienniczy. Był on absolwentem Państwowej Szkoły Włókienniczej, a następnie

pracownikiem łódzkich zakładów Schleiblera. Po wojnie od 1946 do 1951 r. aresztowania pracował w charakterze nauczyciela tkactwa w szkołach zawodowych oraz na kursach Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego. Grużewski z Greenwoodami i Grochalem tworzyli w mniemaniu Tyborowskiego organizację mającą wdrażać i przygotowywać grunt pod wprowadzenie ideologii homokratycznej w Polsce.

Wspomniana przez Tyborowskiego homokracja była według niego ideologią, w ramach której myślą przewodnią było przekonanie, że w każdej jednostce ludzkiej istnieje w sposób przyrodzony człowieczeństwo. Zjawisko to jest niezależne od różnic rasowych, narodowych, kulturalnych i moralnych. Należy przyjąć zasadę, że ten potencjał w jednostce nie ulega w żadnym przypadku zniszczeniu. Zachowanie godności człowieczeństwa i jak najpełniejsze zaspokojenie praw człowieczeństwa jest uzyskane wtedy, gdy jednostka ludzka ma poczucie jak najmniejszego uzależnienia od innych jednostek i od całego społeczeństwa. Zadaniem ustroju homokratycznego miało być wpajanie ludziom zasad „właściwego ustosunkowywania się” do innych ludzi, za pomocą krzewienia w społeczeństwie podstawowych praw człowieczeństwa.

Do tych celów służyło zaspokojenie materialne, które można było uzyskać tylko za pomocą gospodarki uznającej:

„prawo własności prywatnej i prawo do bogacenia się, czyli do uzyskania środków usamodzielniających jednostki”,

a miała je popierać ideologia homokratyczna, lecz z zastrzeżeniem, że

„w ustroju homokratycznym życie gospodarcze jest w ten sposób zorganizowane, że jednostka może się bogacić jedynie w poszanowaniu godności i praw człowieka”.

Według zapisków Tyborowskiego homokracja miała krytyczne podejście do marksizmu jako doktryny o „charakterze utopijnym”.

„Do utopii ustosunkowuje się krytycznie. Są to bowiem z zasady dzieła słabe ludzi dobrej woli, którzy tworzyli rzeczy nierealne”,

a według systemu homokratycznego marksizm jest właśnie systemem utopijnym.

Jest pewne, iż twór o nazwie „Ruch Homokratyczny” był organizacją od początku do końca wymyśloną przez Grużewskiego i mającą swoje początki w opisaney przed wojną w prasie organizacji „Państwa św. Ewangellii”, w którym – przypomnijmy – Marian miał sprawować stanowisko „Namiestnika”, jego brat Ludwik – „Księcia regenta”, zaś jego krewny Bronisław Wróblewski miał posiadać tytuły „marszałka” oraz „markiza”. W „Tymczasowym Homarchiczo-Królewskim Rządzie Rzeczypospolitej Narodów Polskich” istniała podobna tytulatura. Grużewski objął w nim stanowisko „króla”, Stefan Greenwood – ministra spraw zagranicznych i kanclerza tajnego archiwum, Fred Greenwood – ministra spraw wewnętrznych, a Kazimierz Grochal – ministra propagandy i oświaty.

Przekonanie, co do iluzoryczności homokracji jako zorganizowanego, międzynarodowego ruchu miał bez wątplenia założyciel „komórki antymasońskiej” Jerzy Krasnowolski. Domyślał się on jednak, że historia międzynarodowego spisku, chcącego zastąpić ustrój demokracji ludowej, na dokładkę tworzonego przez okultystów, musiała zaintrygować zarówno jego mocodawców ze strony Kościoła, jak i służby bezpieczeństwa PRL.

Proces „Rządu Homokratycznego”

Grużewskiego, Greenwoodów oraz Grochala rozpracowywano w ramach sprawy o kryptonimie „Łódź”, założonej 9 października 1951 r. przez Wydział IV Departamentu V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, prowadzonej przez kierownika sekcji VI, ppor. Tadeusza Cibora. W sprawie „Ośrodka Homokratycznego” dużą część materiałów stanowiły materiały „komórki antymasońskiej episkopatu polski”, w tym osobiste notatki Tyborowskiego. Grużewski wraz ze swoimi zwolennikami został aresztowany na początku maja 1952 r.

Na podstawie śledztwa wszczętego wobec „Rządu Homokratycznego” Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie postawił zarzuty usiłowania zmiany przemocą ustroju państwa Marianowi Grużewskiemu, Stefanowi i Fredowi Greenwoodom oraz Kazimierzowi Grochalowi. W uzasadnieniu napisano, iż:

„[...] oskarżeni usiłowali zmienić ustrój Państwa Polskiego przemocą przez wspólne opracowywanie w toku zebrań odbywanych z reguły 2 razy w miesiącu wszechstronnej, systematycznej i szczegółowej teorii o dokonaniu przewrotu kontrrewolucyjnego, o obaleniu władzy ludowej i oddaniu jej burżuazji w formie nowego ustroju pod nazwą »Homokracji« przez utworzenie zakonspirowanego rządu »Homokratycznego«, w którym to pierwszy z oskarżonych sprawował władzę króla, pozostali ministrów, przez szkalowanie władzy ludowej i wyrażanie poglądów prowokacyjnych”.

Przy okazji zatrzymania i rewizji w domu Greenwoodów znaleziono dodatkowo na ich strychu broń, w postaci 3 pistoletów, 2 rewolwerów i ponad 100 sztuk amunicji. Ostatecznie, dnia 4 września 1952 r., sąd skazał Gruzewskiego i Stefana Greenwooda na karę 7 lat więzienia, Freda Greenwooda na 6 lat więzienia i Grochala na karę 5 lat więzienia. Zarządzono także przepadek całego ich mienia na rzecz Skarbu Państwa oraz pozbawienie praw obywatelskich. Bracia Greenwood i Kazimierz Grochal zostali warunkowo zwolnieni z więzienia 4 marca 1955 r. Gruzewski został zwolniony z więzienia po 5 latach odsiadki na mocy amnestii. Zmarł w zapomnieniu w 1963 r.

¹ A. Mikołajko, *Anthropos w świecie Mariana Gruzewskiego*, „Hermaion”, nr 2/2013, s. 135–137.

COFNIJ SIĘ